Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Środa 4 maja 1938 r. | Nr. 121

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wszyscy ponosimy odpowiedzialność

Rozmowa wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego z naczelnym redaktorem „Gazety Polskiej"

We wczorajszej „Gazecie Polskiej" ukazała się rozmowa z wicepremierem Kwiatkowskim na temat jego przemówienia w Katowicach. Rozmowę tę przedrukowujemy w całości poniżej:

— Przemówienie Pańskie — Panie Ministrze — wygłoszone na zgromadzeniu OZN w Katowicach dnia 24 kwietnia rb., miało bardzo szerokie i głębokie echo w opinii publicznej. Miało też t. zw. przez fachowców „dobrą prasę". Nic dziwnego — zechce Pan Minister przyjąć szczere słowa uznania od publicysty i polityka — gdyż było to jedno z najznakomitszych pańskich przemówień, zarówno w treści jak w formie.

Cieszymy się też szczerze, że treść tej mowy przeniknęła „poza płoty i mury" polityczne. Jak więc Pan Minister ocenia ogólnie odgłosy swej mowy w kraju?

— Reakcję na moje słowa, wypowiedziane w Katowicach bez żadnych „krótkofalowych" celów i bez ukrywania obiektywnych trudności, które spiętrzą się na drodze realizowania tego najważniejszego dziś hasła do jednoczenia sił polskich, oceniam całkowicie pozytywnie, właśnie z politycznego punktu widzenia. Chcę przez to powiedzieć, że idea ograniczenia bezwartościowych politycznie sporów, idea zaprzestania rozgrywek podjazdowych czy dywersji zyskała w społeczeństwie wielkie zrozumienie. To zjawisko żywej reakcji i dobrej woli, ujawnionej jak się Pan Redaktor wyraził „poza płotami i murami" może się stać kapitałem zakładowym powstawania nowej sytuacji wewnętrzno - politycznej w Polsce.

Wszystkie czynniki w państwie, a przede wszystkim Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pan Marszałek Śmigły-Rydz, a w konsekwencji i Rząd i Kierownictwo Obozu Zjednoczenia Narodowego dążą właśnie do wydobycia życia politycznego z impasu i oparcia akcji konsolidacyjnej na możliwie szerokich narodowych podstawach, wierząc, że jest to w obecnym momencie dziejowym nieodpartą potrzebą narodu polskiego.

Z tego punktu widzenia — a więc całkowicie oderwanego od epizodu mojego katowickiego wystąpienia — należy ocenić oddźwięk w prasie t. zw. „opozycyjnej" jako przejaw pogłębienia myśli politycznej w Polsce i zrozumienia, że wszyscy ponosimy odpowiedzialność za losy Polski, tym większą, że żyjemy w okresie krystalizowania się dopiero nowych zasad międzynarodowego współżycia politycznego i gospodarczego.

— Panie Ministrze. W działalności politycznej echo nie zawsze jest identyczne z głosem, który je wywołał; czasami przynosi swoiste mutacje. I dlatego dziś, gdyż przeczekaliśmy pierwszą fazę komentarzy prasowych — prosimy Pana Ministra o opinię o tych komentarzach.

— Oczywiście, iż wiele komentarzy docierających już do praktycznych i aktualnych wniosków miało zabarwienie subiektywne. Dość często zachodził fakt podkładania i własnej melodii do moich słów. Tu i ówdzie ukazały się nawet — oczywiście niezgodne z moją intencją — preliminarze personalne. Czasem szukano, czy nie możnaby odkryć jakichś objawów nowej dekompozycji w t. zw. „obozie rządzącym".

Nie sprzyjałbym „większego znaczenia" tym objawom. Raczej byłbym skłonny sądzić, iż w społeczeństwie przejawia się pewne zniecierpliwienie, iż wypadki, związane z zadaniem konsolidacji rozgrywają się zbyt powoli. To zniecierpliwienie — mające swe odbicie i w akcji prasowej — ma wpływ i na nadanie „echu" czasem takich oddźwięków, jakich mówca nie pragnął. Sam oczywiście przyjmuję pełną odpowiedzialność tylko za treść mego przemówienia, którego każde słowo zostało przemyślane i ustalone, nie zaś za komentarze.

— Czy więc konkretnie widzi Pan Minister możność znaczniejszego „uaktywnienia" procesu, który wywołał powołanie do życia przez najwyższe czynniki w państwie Obozu Zjednoczenia Narodowego, względnie akcji konsolidacyjnej?

— Gdyby celem naszym był jakiś interes doraźny, gdybyśmy pragnęli tylko np. wzmocnić oparcie dla istniejącego rządu, złagodzić wystąpienia prasy lub ugrupowań „opozycyjnych" w kraju, zawrzeć tylko kompromis personalny co do przeprowadzenia wyborów do samorządów lub do Izb Ustawodawczych, to tak pojęte zadanie byłoby proste i możnaby szybko dojść do celu. Ale po jego osiągnięciu stosunki wewnętrzno - polityczne poczęłyby się psuć na nowo. Szybko weszlibyśmy ponownie w okres rozgrywek lub intryg politycznych. Byłaby to więc dla państwa zła metoda reakcji na zniecierpliwienie.

Tymczasem w zadaniu konsolidacyjnym, tak jak je pojmują czynniki decydujące w państwie, tak jak na nie patrzy i Szef Rządu i — jak stwierdziłem to w osobistej rozmowie — i Szefostwo OZN idzie o sprawy znacznie większe i ważniejsze. Idzie tu o przeprowadzenie reform głębszych, potęgujących siły i spoistość państwa i narodu polskiego, tworzących podstawy dla stabilizacji stosunków na dłuższy okres, utrwalających zdobycze w myśleniu politycznym i państwowym, osiągnięte w okresie Marszałka J. Piłsudskiego, e

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Wielka rewia oddziałów wojskowych

w dniu 3 maja w stolicy

WARSZAWA, 3.5. (PAT) W dniu święta 3 Maja stolica przybrała uroczysty wygląd. Z gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych.

Na ulicach miasta od wczesnych godzin rannych panował duży ruch w kierunku pola Mokotowskiego, gdzie tłumnie podążali obywatele stolicy i młodzież szkolna na wielką defiladę wojskową. Ruch i ożywienie powiększyli liczni kwestarze z puszkami, zbierający na dar narodowy 3 Maja.

Uroczysty obchód święta 3 Maja rozpoczął się, jak co roku, nabożeństwem w katedrze św. Jana.

O godz. 10 P. Prezydent RP w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego przeszedł z Zamku do katedry św. Jana.

Przed świątynią P. Prezydent RP w towarzystwie p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a następnie przeszedł do katedry głównym wejściem zajmując miejsce po prawej stronie ołtarza.

Uroczystą mszę św. celebrował J. E. ks. arcybiskup Gall w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecni byli: członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, ambasadorowie i posłowie państw obcych z J. E. ks. Nuncjuszem Apostolskim mgr. Cortezim na czele, prezes NIK gen. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezesi Prokuratorii Generalnej, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podsekretarze stanu, attache wojskowi państw obcych, generalicja, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, wyżsi urzędnicy państwowi.

Świątynię wypełniły tłumy wiernych. Po mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie P. Prezydent RP udał się na Zamek.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości w Warszawie była okazała defilada oddziałów wojskowych różnych rodzajów broni, oddziałów przysposobienia wojskowego i młodzieży, oraz urozmaicone pokazy wojskowe na polu Mokotowskim.

Po raz pierwszy w dzisiejszej defiladzie wzięły udział oddziały Obrony Narodowej oraz oddziały Legii Akademickiej, których doskonała postawa spotkała się z serdecznym przyjęciem ze strony społeczeństwa.

Wśród licznie przybyłych wycieczek z różnych stron kraju zwracała uwagę liczna grupa dzieci szkolnych z nadgranicznego powiatu działdowskiego.

DEFILADA

Punktualnie o godz. 11 przybył samochodem P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie członków domu wojskowego i cywilnego.

Powitany przez p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego i przez ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, P. Prezydent RP zajął miejsce w loży w towarzystwie gen. Kasprzyckiego.

Niezadługo potem rozpoczęła się defilada, którą prowadził konno gen. Wieniawa-Długoszowski.

Defiladę otwierała szkoła podchorążych piechoty, której imponujący przemarsz wywołał entuzjazm publiczności. Dalej kroczyły oddziały szkół podchorążych innych rodzajów broni, oddziały pułków piechoty garnizonu stołecznego, a za nimi żywo oklaskiwane oddziały Obrony Narodowej.

Hitler przybył do Rzymu

witany uroczyście przez króla i Mussoliniego

RZZYM. 3. 5. Tel. wł. Z chwilą minięcia Brenneru, Hitler rozpoczął podróż na ziemi włoskiej. Podróż, która ma charakter tryumfalny, dotychczas nie mający precedensu ani w starożytnym państwie rzymskim, ani w nowoczesnych Włoszech faszystowskich, odbywa się z zachowaniem jak najdalej idących środków ostrożności. Cała trasa podróży, począwszy od Brenneru aż do Rzymu, jest poddana ścisłej kontroli. Torów kolejowych strzegą nie tylko funkcjonariusze kolejowi, ściągnięci na okres przyjazdu Hitlera z innych odcinków kolejowych, lecz także policja, żandarmeria i milicja faszystowska. Oprócz tej niezwykle dużej służby kolejowej i służby bezpieczeństwa, rozstawiono wzdłuż torów co sto metrów członków milicji faszystowskiej, którzy mają czuwać nad bezpieczeństwem powierzonego im odcinka. Przed pociągiem kanclerza Hitlera jedzie w odstępie 5-minutowym pociąg sztafetowy, badający bezpieczeństwo torów.

O godz. 9-ej rano zajechał pociąg Hitlera na stacje graniczną w Brennerze. Na dworcu witał kanclerza w imieniu króla włoskiego książę Pistoie, zaś w imieniu Mussoliniego—sekretarz partii faszystowskiej Starace. — Przybywających w drugim pociągu ministrów niemieckich powitał wiceminister spraw zagranicznych Bastianini. Wśród dźwięków hymnów niemieckiego i włoskiego, odegranych przez orkiestrę wojskową, kanclerz Hitler przeszedł przed frontem kompanii honorowej bersalierów. Po 15-minutowym postoju pociąg kanclerza odjechał w dalszą podróż. — Wzdłuż całej trasy podróży powiewają na domach flagi o włoskich i niemieckich barwach narodowych. Wszystkie stacje kolejowe i dworce są bogato udekorowane flagami i zielenią. W pobliżu Verony ukazała się eskadra włoskich samolotów wojskowych, która towarzyszyła pociągowi aż do miasta. W Veronie kanclerz Hitler przyjął w swoim pociągu sekretarza partii Starącego i innych dostojników śniadaniem. Uroczyste powitanie zgotowano Hitlerowi także w Bolonii, Florencji i innych większych miastach.

W RZYMIE

RZYM. 3. 5. (Tel. wł) Po godzinie 8-ej wieczorem przybył do Rzymu kanclerz Hitler Na dworcu gość powitany został przez króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego. Entuzjastyczne, żywiołowe przyjęcie zgotowała Hitlerowi ludność Wiecznego Miasta. Po wspaniale jak Rzym nie pamięta — udekorowanych i oświetlonych ulicach posuwał się orszak towarzyszący kanclerzowi.

Wszyscy ponosimy odpowiedzialność

(Dokończenie ze strony 1-ej)

zmierzających do realizacji tych wszystkich postulatów i haseł, które naszkicowałem ogólnie w mojej mowie katowickiej.

Nie można też zapominać, że każdy okres głębszych reform stanowi pewne niebezpieczeństwo i to nie tylko wewnętrzno - polityczne. Już dziś możemy śledzić tu i ówdzie obce wpływy próbujące się wciemać niepostrzeżenie do organizacji najbardziej patriotycznie i bezinteresownie usposobionych, by pojąć próbę zabezpieczenie obcych interesów w Polsce. Tymczasem my chcemy dokonać reformy — dla siebie samych, dla potęgi naszej Rzeczypospolitej. Tem nie mniej sądzę, że właśnie gdyby po obu stronach „niewidzialnej zapory" kontynuowano szczerą wymianę myśli i poglądów, gdyby podjęto rozmowę nacechowaną dobrą wolą i troską o przyszłość państwa, bez rekryminacji z przeszłości i bez taktycznych zaskoczeń, to proces cały odbywałby się dość szybko, a rok 1938 mógłby być rokiem realnych i widocznych dla każdego obywatela osiągnięć w zakresie planu, który przed dziesięciu dniami publicznie przedstawiłem i który otwiera możliwości współpracy w dziele wzmocnienia i utrwalania potęgi Polski i dla tych ludzi, których dziś nazywa się „opozycjonistami".

— Czy nie zechciałby Pan, Panie Ministrze, wypowiedzieć jeszcze kilka słów na temat dociekań, podjętych przez jakiś szczególnie ciekawy organ prasowy na temat „uzgodnienia", czy „nieuzgodnienia" mowy katowickiej?

— Panie Redaktorze. Zna Pan sam metodę pracy rządowej i metodę mojej pracy osobistej. Każde przemówienie — nad którym pracuje osobiście przemawiający — musi posiadać pewien styl indywidualny. Na Śląsku ponadto mówiłem do środowiska ludzi, których od wielu lat darzę nie tylko zaufaniem ale i wiarą w ich głęboki i bezinteresowny patriotyzm. Stąd łatwiej mogłem się zdobyć na żywe, indywidualne akcenty i unikanie wszelkiego „oficjalnego politykowania" w formułowaniu zagadnień. Nie zapominam jednak o tym, że pełnię funkcję członka Rządu. W wywodach moich trzymałem się więc ściśle zasadniczych linii bądź to wynikających z ducha naszej Konstytucji — szczególnie gdy mówiłem o elementach trwałych i zmiennych w państwie, bądź też wynikających z częstych konferencji i opinii krystalizowanych przez czynniki decydujące w polskiej rzeczywistości, bądź wreszcie wynikające z deklaracji i postawienia Szefa Obozu Z. N. Przykładowo wspomnę, że już w maju 1936 r. Pan Marszałek Śmigły - Rydz dobitnie stwierdził, że w Polsce, mającej trzydzieści kilka milionów ludności — nie można opierać się tylko na jednej, choćby najlepszej grupie ludzi. Powiedział wówczas do legionistów dosłownie: „wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce".

Tę samą zasadę — nowego startu o zasługi dla państwa i narodu — podkreślił w ostatniej Swej mowie Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Te tendencje są nadal całkowicie ważkie, i do tych sił apelowałem w mojem przemówieniu.

Idzie dziś o porozumienie się w ważnej sprawie. Rząd, deklaruje swą najlepszą wolę współdziałania w dziele konsolidacji politycznej społeczeństwa. Nie przez próbę osłabienia autorytetu OZN, lecz przez wzmocnienie tego autorytetu wiedzie najkrótsza droga do dalszej konsolidacji. Może ona przejawić się zarówno w formie bezpośredniego zjednoczenia jak też porozumienia grupowego dla osiągnięcia określonych, ważnych celów państwowych.

Do realizacji tego upragnionego przez miliony Polaków dzieła, nie wystarczą wysiłki tych dwu czynników, t.j. Rządu i OZN. Idzie jeszcze o przejawy dobrej woli ze strony tych wszystkich ugrupowań polskich, które zrozumiały, że idzie tu o rzeczy wielkie i ważne dla naszej przyszłości. Te przejawy dobrej woli są coraz częstsze, to też pragniemy współdziałać, by się one nie zmarnowały.

Usiłuję korzystać z każdej okazji, by przekonać społeczeństwo polskie, że nadchodzący okres połączy zagadnienia gospodarcze i polityczne w splot jeszcze bardziej jednolity, niż dotychczas. Wiem i widzę, że istnieje cała gama metod walki o pomyślność ekonomiczną państwa, o pomyślność ludzi i realizację wielkich programów w Polsce, walki o zniwelowanie wiekowych zaniedbań naszych, ale tylko w atmosferze pewnej dyscypliny politycznej, moralnej i społecznej, stworzonej nie aktem jednostronnym, lecz aktem zorganizowanej politycznie woli.

Wielu ludzi — potwierdziło mi pisemnie wiarę w ten świat pogląd, który naszkicowałem w mowie katowickiej. Za pośrednictwem Waszego poczytnego pisma dziękuję tym obywatelom, jak też i Panu Redaktorowi, który przynaglił mnie dziś do dalszego wyjaśnienia i skrystalizowania niektórych myśli zawartych w mojem przemówieniu.

SPORT

Narodowe biegi na przełaj w Zagłębiu

30.097 zawodników startowało w całej Polsce

Wczoraj na terenie całego Zagłębia ,jak zresztą i w całej Polsce odbyły się narodowe biegi na przełaj.

Zawody cieszyły się dość dużym powodzeniem tak pod względem ilości startujących, jak i zainteresowania się biegiem publiczności.

Najwięcej startujących miała Czeladz (95), najmniej startowało w Sosnowcu (57).

Organizacja zawodów we wszystkich miejscowościach stała na wysokości zadania.

W SOSNOWCU

Startowało 57 biegaczy (46 juniorów i 14 seniorów). Start i meta przed Ratuszem.

Na strzał p. Jeziorowskiego ruszyła ze startu cała stawka biegaczy: juniorzy na 2 km i seniorzy na 5 km (tylko 3 zrzeszonych w PZLA).

Wyniki techniczne biegu są następujące:

juniorzy: 1) Ladoś 4.7,04, 2) Kacprzycki (obaj gimn. Staszica), 3) Nowak (szkoła przemysłowa), 4) Bogacz (gimn. Wyspiańskiego);

seniorzy: 1) Przybysz w czasie 15.56,8, za nim o 200 metrów w tyle Magdziarz, 3) Polniak (zrzeszeni w PZLA, wszyscy z Unii);

seniorzy niezrzeszeni w PZLA: 1) Nierubiec 17.14, 2) Mól (obaj Z. S. Staszic), 3) Blaszczyk (ZS Rycholca), 4) Grabowski (ZS Sosnowiec-miasto).

Organizacje biegu zajmowała się Unia.

W CZELADZI

Start i meta w parku Jormodowskim. Startowało 85 mężczyzn i 8 kobiet.

7 km: zrzeszeni w PZLA 1) Chyteyk (Sokół Czeladź) 25.41, 2) Szkoc (ATS Czeladź) 33.45.

5 km: 1) Szczepanik 14.55, 2) Wojtal (obaj Sokół Czeladź), 3) Gac (ZS Piaski);

3 km: juniorzy 1) Wasowski (ZS Piaski) 10.54, 2) Kotyna, 3) Kotyna (obaj ATS Czeladź);

. km: chłopcy od lat 14 do 16 1) Przybysławski (ZS Piaski) 5.16, 2) Kowalczyk (ATS) 3) Nowak (Sokół);

panie 300 metrów: 1) Danielówna 42 sek., 2) Markiewiczka, 3) Antoniówna (wszystkie ATS).

Organizacja spoczywała w rękach ATS.

W BĘDZINIE

Start i meta przed gmachem starostwa powiatowego. Startowało 65 mężczyzn i 29 pań.

5 km: seniorzy 1) Kaczmarek (ZMP) 17.15,2 2) Moroń (Zw. rezerwistów) 19.38,2, 3) Chamczak (ZMP);

3 km: juniorzy 1) Cembrzyński (ZMP) 15.30,5, 2) Roch (Sarmacja), 3) Zarychta;

1 km panie: 1) Palczówna 3.22,5, 2) Serafinówna 5.36,7 3) Magierówna (wszystkie PWK Czeladź).

Organizacja biegu spoczywała w rękach instruktora miejskiego p. Parzniewskiego.

W całej Polsce odbyło się 1084 biegów przy udziale 30.097 zawodników, w tym 16.000 junaków.

Najstarszym zawodnikiem był 72-letni Michniewicz z Wilna.

Sensacyjny mecz piłkarski

Wolverhampton Wanderers — repr. Śląska

Miłośników sportu piłkarskiego czeka w dniu 18 bm. niełada uczta sportowa, w dniu tym na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach zostanie rozegrany o godz. 18 sensacyjny mecz między kandydatem na mistrza pierwszej ligi angielskiej Wolverhampton Wanderer a reprezentacją Śląska.

Wolverhampton Wanderers jest w obecnym sezonie rewelacją pierwszej ligi angielskiej. Drużyna ta postępuje w tabeli tuż za Arsenalem, mając nad nim przewagę mniejszej ilości rozegranych meczów.

Wszyscy gracze pod względem fizycznym (180 wzrostu) i, technicznym prezentują się wspaniale, pod względem technicznym są prawdziwymi żonglerami piłki.

Wolverhampton jest drużyną znacznie silniejszą od bawiącej w ub. roku w Polsce Chelsea.

Fakt, że na Śląsk przyjeżdżają Anglicy, których klasa jest dostatecznie znana, nadaje zapowiedzianemu meczowi charakter rewelacji pierwszorzędnego wydarzenia.

Śl. OZPN mając to na względzie poczynił daleko idące starania celem nadania spotkaniu jak najokazalszych ram. W dniu 18 maja na stadionie Ruchu zgromadzi się pokaźna widownia dochodząca 20 tysięcy. W dniu tym do Katowic względnie do Hajduk przybędzie 8 pociągów popularnych z Gliwic, Bytomia, Tarnowskich Gór, Rybnika, Bielska, Oświęcimia, Zawiercia i Krakowa.

Bilety można nabywać już w przedsprzedaży co nawet jest rzeczą wskazaną ze względu na ogromny natłok, jaki mógłby powstać w dniu meczu przy kasach (bilety nabywać można w Sosnowcu w „Orbisie"). Ceny biletów w przedsprzedaży (w dniu meczu o 1 zł wyższe): trybuna 5 zł, loża 6 zł, siedzące pod krytą trybuną (numerowane) 3.50 zł, siedzące na bieżni 2.50 zł, stojące 1.50 zł.

Organizatorzy meczu zwracają się do publiczności z wezwaniem do przestrzegania obowiązujących przepisów, na pomoc na składne przeprowadzenie imprezy o tak wielkim znaczeniu.

Jak wiele starań dołożył ŚlOZPN przy organizowaniu tego meczu niech świadczy fakt, że zamówiono specjalny papier na bilety w mennicy państwowej. Trzeba było tak uczynić w przewidywaniu nadużyć, jakich usiłowaliby się dopuścić różnego rodzaju kombinatorzy, handlujący fałszywymi biletami. Tym razem będzie to zgoła niemożliwe.

Dalsze szczegóły dotyczące meczu Wolverhampton — Śląsk podamy w najbliższym czasie.

Wczoraj Wolverhampton pokonał Westbromwich Albion 2:0 i tym samym zajął pierwsze miejsce w lidze angielskiej przed dotychczasowym liderem Arsenalem.

KRONIKA SPORTOWA

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ WĘGIER

W Budapeszcie zakończone zostały na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Węgier finały gry pojedynczej pań. Tytuł mistrzyni Węgier zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, bijąc Mueller-Hein (Czechosłowacja) w trzech setach 6:1, 3:6, 6:2.

REPREZENTACJA ŚWIATA — ANGLIA

W roku bieżącym angielski związek piłki nożnej obchodzi jubileusz swego 75-lecia. Z racji tej na jesieni ob. odbyć się ma ciekawy mecz, w którym reprezentacja świata (FIFA) rozegra mecz w Londynie mecz z reprezentacją Anglii. Prowadzone są obecnie pertraktacje co do terminu tego spotkania.

ŁÓDŹ — LWÓW 2:2 (0:0)

Reprezentacyjne zawody obu miast zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.

BAWOROWSKI NIE MOŻE GRAĆ W PUCHARZE DAVISA

Międzynarodowa Federacja lawn-tenisowa orzekła, że Baworowski nie może przez 3 lata reprezentować Polski w grach o puchar Davisa. Według przepisów Baworowski może grać w barwach Polski dopiero w 1941 roku, z obecnie państwem, które mógłby reprezentować były by Niemcy.

AKS (Chorzów) — POLONIA (Karwina) 4:1 (3:0)

WARTA (Poznań) — BBTS (Bielsko) 4:3 (1:1)

SARMACJA — BRYGADA 0:0

Wczoraj w Częstochowie odbył się zaległy z rundy jesiennej mecz o mistrzostwo ligi okręgowej między Sarmacją i Brygadą. Spotkanie zakończyło się sensacyjnym wynikiem remisowym 0:0. Do powyższego spotkania Sarmacja wystąpiła jako zdecydowany faworyt gdyż w ub. niedzielę pokonała Brygadę dość łatwo 5:1.

CKS — PLACÓWKA 6:3 (5:0)

Wczoraj na Piaskach odbył się ciekawy mecz piłkarski między liderem ligi okręgowej CKS a Placówką (Piaski), zakończony zwycięstwem CKS w stosunku 6:3 (5:0). W pierwszej połowie duża przewaga ligowców. Natomiast po przerwie gra się wyrównała i w tej części gry score opiewa 3:3. Zawody wzbudziły dość duże zainteresowanie. Całkowity dochód z meczu przeznaczono na FON.

KRZYK PRZENIÓSŁ SIĘ DO WARSZAWY

Adolf Krzyk bramkarz Brygady (Częstochowa) po otrzymaniu zwolnienia z macierzystego klubu, przeniósł się do stolicy i podpisał [illegible] do PWATT-u. Krzyk otrzymał [illegible] w Państwowych Zakładach Radiotechnicznych.

Wspaniałe uroczystości 3-majowe w Zagłębiu

W święcie wczorajszym wzięły udział wielotysięczne tłumy

Wczorajsze święto 3 Maja miało niezwykle imponujący przebieg w całym Zagłębiu Dąbrowskim. Zarówno w miastach, gdzie uroczystości wypadły okazałej, jak i w gminach wiejskich i osiedlach święto wczorajsze zgromadziło niewidziane od lat tłumy ludzi, biorących udział w pochodach i zgromadzeniach.

W SOSNOWCU

Od rana już przy dźwiękach orkiestr przeciągały na miejsce zbiórki na stadionie WF i PW przy ul. Mireckiego umundurowane oddziały organizacyj, przysposobienia wojskowego, harcerzy, hufce szkolne i t. d.

Domy przystrojone flagami, wystawy sklepów ozdobione barwami narodowymi i portretami Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Marszałka Śmigłego-Rydza nadawały miastu odświętny wygląd.

O godz. 10 zebrane organizacje i związki udały się w pochodzie na nabożeństwo do kościoła WNMP. Obszerny plac przykościelny z trudem pomieścił przybyłych. Nabożeństwo odprawił proboszcz parafii ks. kan. Teofil Jankowski, kazanie wygłosił ks. Giebartowski.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się na plac przed Ratuszem.

W pierwszych rzutach ustawił się batalion sosnowiecki Obrony Narodowej, kompanie Związku rezerwistów. Zw. Strzeleckiego, p.oficerów rezerwy, harcerstwo oraz organizacje ideowe: Związek Legionistów, Zw. Peowiaków, Zw. b. Ochotników Armii Polskiej, a następnie liczne szeregi innych stowarzyszeń, cechów i korporacyj zawodowych ze sztandarami.

Straże ogniowe kordonem opasały cały plac ratuszowy.

Do zebranych przemówił nacz. Nawrocki, który chwilę dzisiejszą porównał do historycznych momentów Konstytucji 3 Maja.

Po przemówieniu odbyła się przed dworcem defilada, którą przyjmowali starosta Walewski i płk. Smetkowski, w towarzystwie prezydenta miasta posła Kaczkowskiego i marsz. Boguckiego.

W defiladzie, w której wzięło udział kilka tysięcy osób, brały poraz pierwszy udział oddziały Obrony Narodowej prezentujące się niezwykle dobrze i sprężyście. Całością dowodził kpt. Komander. Również po raz pierwszy widzieliśmy wyróżniający się postawą zwarty oddział umundurowany Ligi morskiej i kolonialnej z własną orkiestrą.

Poza tym w defiladzie wyróżniły się hufce szkolne, harcerstwo, Strzelec i organizacje PW.

We wczorajszych uroczystościach wzięły w Sosnowcu udział tysiączne tłumy. Od lat już 3 Maj nie był świętowany w sposób tak manifestacyjny i okazały. Defiladzie przyglądało się z górą 10 tys. osób stłoczonych na chodnikach, w oknach i placach.

W BĘDZINIE

Uroczystości 3-majowe w Będzinie rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafialnym, które odprawił ks. prob. Zawadzki.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz tłumy wiernych.

Po nabożeństie odbyła się defilada z udziałem spieszonego będzińskiego pułku artylerii, kompanii Obrony Narodowej, przysposobienia wojskowego, organizacyj PW, policji, harcerstwa, straży ogniowych i td. Postawa policji spotkała się z oklaskami zebranej publiczności. Defiladę przyjmował dowódca pułku płk Gorczyński, w towarzystwie starosty Boxy. Przemarszowi oddziałów przyglądały się tłumy osób.

W DĄBROWIE

W Dąbrowie, jak i zresztą wszędzie uroczystości poprzedziło nabożeństwo w kościele.

Po nabożeństwie zebrane niezwykle licznie organizacje i stowarzyszenia oraz zwarte grupy młodzieży przemaszerowały pod pomnik Kościuszki, gdzie zostało wygłoszone przemówienie.

Następnie odbyła się w kinie „Ars“ okolicznościowa 3-majowa akademia.

W ciągu całego dnia wczorajszego odbywała się w Zagłębiu zbiórka na cele Polskiej Macierzy Szkolnej. Kwestarze nie spotykali się z odmową.

AKADEMIA W SOSNOWCU

Wczoraj wieczorem z okazji święta 3 Maja odbyła się w teatrze miejskim w Sosnowcu uroczysta akademia, w czasie której przemawiali marsz. Bogucki i mgr Sędek z Warszawy. W części wokalnej pieśni okolicznościowe odśpiewał chór pracowników Ubezpieczalni Społecznej pod dyr. p. Sollocha, śpiewał p. Woźniczko i grał na skrzypcach p. Białas.

Będzin europeizuje się

ZBIORNIK WODY NA GÓRZE ZAMKOWEJ—OŚWIETLENIE UL. MAŁACHOWSKIEGO

Zarząd miasta Będzina z prezydentem Izydorczykiem na czele stara się, aby doprowadzić miasto do stanu europejskiego. Buduje się więc obecnie nowe ulice, doprowadza do porządku zaniedbane, ze śmietników robi się podwórza, usuwa brudne szyldy itp.

Ostatnio zarząd miejski oświetlił na modłę wielkomiejską reprezentacyjną ulicę Będzina, ulicę Małachowskiego. Zamiast 12-u rzadko rozstawionych na odcinku 850-metrowym lamp zawisło nad środkiem jezdni 56 lamp. Pierwszy raz zabłysły te lampy w ub. poniedziałek podczas capstrzyku, w przeddzień święta 3 Maja.

Tegoż dnia odbyło się uruchomienie zbiornika na wodę, na Górze Zamkowej. Zbiornik ten o pojemności 800 m sześc., urządzony został bardzo solidnie z betonu i żelazobetonu. Zapas wody w zbiorniku na wypadek uszkodzenia w filtrach T-wa Franko-Włoskiego lub innych defektów może zaspokoić potrzeby miasta w ciągu 12 godzin. W międzyczasie uszkodzenia mogą być usunięte. Urządzenie zbiornika przyczyni się również do równomiernego dopływu wody do rur wodociągowych.

Budowa zbiornika kosztowała około 62.000 zł, nabycie placu i koszty uboczne wyniosły około 10.000 zł, czyli całość kosztowała około 72.000 zł. Wydatek ten szybko zamortyzuje się.

Roboty wykonał miejski zakład wodociągowo-kanalizacyjny, pod fachowym kierownictwem inż. E. Wintera.

Oświetlenie ulicy Małachowskiego przeprowadził Miejski Zakład Elektryczny, którego kierownikiem jest doskonały fachowiec p. Wiperycki.

Uruchomienia zbiornika i oświetlenia ulicy dokonano w obecności zarządu miejskiego z p. prezydentem Izydorczykiem, przedstawiciela T-wa Franko-Włoskiego, które dostarcza miastu wody, inż. Vielmotti'ego, przedstawiciel Elektrowni okręgowej: inż. Jacynicza i p. Torbusa i in.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

4 Maj

Sroda

Znalez. św. Krzyża, Moniki
Słowiański: Wieńczysława
Słońca wsch. 4.1, zach. 19.5
Księżyca wsch 7.37, zach 23.42

HISTORIA PODAJE:

1505 Sejm w Radomiu uchwala przywileje dla szlachty. Początek sejmowładztwa.
1762 Urodził się Karol Kniaziewicz, wódz.
1848 Ogłoszenie II Republiki we Francji

PRZYSŁOWIA:

Z początkiem maja szron,
Obiecuje hojny plon.

AFORYZMY:

Duch wieku dziś to hasło wywiesił otwarcie,
Wśród najlepszych przyjaciół stój z kijem na warcie.

RADY PRAKTYCZNE:

Buciki żółte lub brązowe doskonale się odświeżą przez umycie letnim mlekiem i pozostałe plamy wytrzeć benzyną, a po wyschnięciu oczyścić pastwą.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Miłość i łzy kobiety“
EDEN: „Za zasłoną“
PATRIA: „39 kroków“

DYŻURY APTEK W SOSNOWCU

W środę dnia 4 bm. dyżury nocne pełnią następujące apteki:

p. Grochulskiego — Małachowskiego 12
p. Dawiskibowej — Piłsudskiego 18
p. Kupferbluma — Nowopogońska 25.

Teatr miejski w Sosnowcu

„GRUBE RYBY“

Ulegając żądaniu publiczności, Organizacja młodzieży pracującej wydział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu wystawia nieodwołalnie po raz ostatni komedię Michała Bałuckiego pt. „Grube ryby“ w teatrze miejskim w Sosnowcu, w dniu 8 bm. o godz. 20.

Jednocześnie pragnąc udostępnić młodzieży szkolnej poznanie tego arcydzieła repertuaru klasycznego teatru polskiego, w dniu 8 bm „Grube ryby“ zostaną odegrane o godz. 11.30 na poranku w sali teatru miejskiego w Sosnowcu.

Ceny biletów na przedstawianie wieczorowe od 50 gr do 2 zł; na poranek od 10 gr do 70 gr

Przedsprzedaż biletów poczynszy od dnia 6 bm. w księgarni p. Wł. Czechowskiego przy ul. 3 Maja w Sosnowcu.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 4 maja br. godz. 19.30 „Gałązka rozmarynu“.

Czwartek 5 maja br. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu“.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za maj 1938.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“

Kupiectwo polskie na Jasnej Górze

„Tobie, Matko Boża, w opiekę oddaje się i o błogosławieństwo w pracy ku chwale Syna Twego, Jezusa, i pożytkowi ziemi polskiej, której królujesz, prosi — kupiectwo polskie“.

Taki oto napis zdobić będzie ryngraf, który jako votum złożony zostanie w dniu 15 maja rb. podczas pielgrzymki kupców polskich na Jasnej Górze. Pielgrzymka ta organizowana jest przez delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zgodnie z uchwałą Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego, odbytego w listopadzie r. ub. w Warszawie. Wykonawcami uchwały są poszczególne Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Pamiętamy, jak wiosną ubiegłego roku zebrały się na Jasnej Górze tysiączne rzesze młodzieży akademickiej, aby dać wyraz swym uczuciom religijnym i złożyć uroczyste śluby. Wszystkim, którzy uczestniczyli w tych uroczystościach bezpośrednio lub za pośrednictwem fal eteru, wzruszenie tamowało oddech i serca radowała myśl, że ten kwiat młodzieży polskiej, ta przyszła elita społeczeństwa czuje tak po katolicku i po polsku. Piętnastego maja b. roku będziemy świadkami równie podniosłej manifestacji, tylko że uczestnikami jej będą przedstawiciele starszego społeczeństwa, reprezentanci handlu polskiego.

Znamienny to i godny podkreślenia objaw, że właśnie w dzisiejszych czasach, gdy ścierają się dwa skrajne światopoglądy, a najjaskrawszym obrazem tej walki jest Hiszpania, organizacja polska o charakterze wybitnie społeczno-gospodarczym tak jasno wypowiada swoje credo. Najwidoczniej jakiś nowy ożywczy prąd zaczyna przenikać w nasze życie gospodarcze. Musimy bowiem uzmysłowić sobie, że pielgrzymka kupiectwa polskiego na Jasną Górę jest czymś więcej niż manifestacją uczuć religijnych. To nie tylko chwilowy impuls ludzi wierzących, to przemyślany czyn silnej organizacji, czyn kierowany zbiorową wolą.

Kupiec polski, składający śluby Królowej Korony Polskiej, wyznacza drogi, którymi będzie dążył w swej pracy zawodowej, wskazuje społeczeństwu całe, które mu będą przyświecały w jego zawodzie.

Kupiec starożytny obrał sobie za patrona Merkurego. Przez wieki trwał pogląd, że do tego, aby handlować, trzeba sprytu ponad wszystkim, godność zaś człowieka jest zbyteczna. Handel jako zajęcie był w pogardzie i zajmowanie się nim zostawiono elementom napływowym, często najgorszym. Już w ubiegłym stuleciu pozytywizm zmodyfikował ten stosunek społeczeństw do handlu. Obecnie rdzennie polskie kupiectwo, łącząc się w zorganizowanych zrzeszeniach zawodowych, dąży do oparcia handlu na podwalinach uczciwości i fachowości a za patronkę swych poczynań obiera Matkę Bożą i u jej stóp w dniu 15 maja przyrzeknie, że będzie pracowało „ku chwale Chrystusa i pożytkowi narodu polskiego“.

Janina Krawczykówna, mgr. fil

Na leśnej polanie pod Krzykawką

W 75-Ą ROCZNICĘ TRAGICZNEJ BITWY.

Dziś w środę 4 bm. przypada wigilia pamiętnej bitwy pod Krzykawką w okolicy Sławkowa. W dniu 5 maja 1863 r. o świcie oddział powstańców wraz z Legią cudzoziemską, na której czele stał płk. Francesco Nullo, rozłożył się obozem na polanie w lasach pod wsią Krzykawką. Na powstańców napadli niespodziewanie moskale pod wodzą księcia Szachowskiego. Bitwa skończyła się dla powstańców tragicznie. Oddział został rozbity, płk. Nullo padł od kuli moskiewskiej, inni zaś jego towarzysze z Legii cudzoziemskiej dostali się do niewoli i zostali zesłani na Sybir.

Przebiegowi tej bitwy i jej bohaterom poświęcona będzie prelekcja w środę dnia 4 bm. o godz. 20 w audycji „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“.

Zarówno ze względu na 75 rocznicę bitwy, jak i z racji zapowiedzianych na najbliższe miesiące uroczystości poświęcenia pomnika na miejscu, gdzie padł płk. Nullo, na które to uroczystości mają przybyć goście z Włoch, a m. in. i min. Ciano środowa pogadanka znajdzie niewątpliwie żywy oddźwięk wśród radiosłuchaczy zagłębiowskich.

Po pogadance tygodniowa kronika pt. „Co słychać w województwie Kieleckim“.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 4 MAJA

6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 — Charles Gounod: Fragmenty z op. „Faust" — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.08 — Audycja południowa; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka i taneczna; 14.15 Poradnik sportowy dla robotnic; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 — Uwertury Ambrozego Thomasa — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Mieszkańcy tajgi i tundry — pogadanka dla dzieci wygłosi St. Sumiński; 16.00 „Uczmy się mówić"; 16.15 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. P. Wittmana (Toruń); 16.15 Pogadanka aktualna; 17.00 Polska siła zbrojna i POW na przełomie światowej wojny — odczyt wygłosi mjr. dr. W. Lipiński, 17.15 Współczesna muzyka francuska; 17.50 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sowietach" — odczyt; 18,00 Wiadomości sportowe; 18.15 „Królowa Korony Polskiej" — odczyt; 18.25 „Kukiełki śląskie" — wesoła audycja; 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska — pogadanka; 19.00 „Księżyc się pali" — nowela (recytacja prozy); 19.20 Zapomniane piosenki W. Trozla i K. Kratzera w wyk. Zofii Wyleżyńskiej — śpiew; 19.35 „O działalności roztropnej" — mówić będzie prof. T. Kotarbiński; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..."; 20.15 Na wiejską nutę — płyty; 20.55 Pogadanka aktualna; — 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego — fortepian; 21.45 — „Nieprzemijający urok poezji" — kwadrans poetycki pt. „Zapomniani"; 22.00 Konkurs chórów regionalnych. Udział biorą chóry z Torunia, Lwowa i Poznania; 22.35 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestr dętych — płyty. 23.00 Muzyka taneczna.



— Czy podczas waszej podróży do Włoch, byliście w Rzymie?

— Tego to nie wiem, moja pani, bo bilety kupował zwykle mąż.



— Czy ma pan do sprzedania stare gazety, czy też rzeczy?

— Nie wiem — żona wyjechała.

— O, to z pewnością ma pan próżne flaszki!



— Wstań, Janku!

WYNALAZEK

Dwaj Amerykanie zwiedzają Francję. Na ogrodmnych również pod Amiens zwraca ich uwagę zupełny brak drzew.

— Cóż to za niedbalstwo — mówi jeden — żeby nie postarać się o nowe drzewa, żeby nic nie zasadzić przez tyle lat na tak odkrytych terenach. Przecież to barbażyństwo! Popatrz na te krowy, które nie mogą znaleźć odrobiny cienia...

W tej chwili spostrzegli mielący skrzydłami wiatrak.

— Cofam wszystko, co powiedziałem — powiada Amerykanin — Oni stoją wyżej od nas. Wymyślili wentylator dla krów...

DROBNE OGŁOSZENIA

H. RABL 99)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Nie, proszę pana — rzekł mocno — nie mamy prawa tego robić. Może go sąd uwolni, ale my nie możemy go sądzić... Kto przelewa krew, krwią będzie odpowiadał... Czy nam wolno wziąć to na swoją odpowiedzialność, na swoje sumienie? Pan Taylor twierdzi zawsze, że dżentelman musi dbać przede wszystkim o honor i być sprawiedliwym.

Marek przemilczał. Ledwo zauważył, że się chłopak od niego odsunął i stał oparty o stół, patrząc wyczekująco.

Marek rozmyślał gorączkowo. Sprawiedliwość?... Czy o niej można było mówić, jeśli najstraszniejsze uderzenie miało spaść na Konstancję, która nie ponosiła żadnej winy i nawet nie przeczuwała nieszczęścia.

Podniósł głowę i popatrzał na chłopca.

— Wiesz co, Jnaku? — rzekł wolno. — Mamy przed sobą długą noc. Zastanowimy się, co robić.

Był zadowolony, że chłopak nie zapytał, czy pani Konstancja o nim wspominała. Wstał i siląc się na swobodę, rzekł:

— Mam trochę zdjęć do wywołania. Chcesz mi pomóc?

* * *

Po drugim śniadaniu Janek wyraził chęć odwiedzenia panny Rembianki i Marek się zgodził z tym większą gotowością, że się czuł przygnębiony i bezradny; musiał przecież znaleźć jakieś wyjście z trudnej sytuacji, a na to trzeba mu było czasu i samotności.

Chłopak przyjechał do biura, wpadł do gabinetu Topolskiego, który nawiązał z nim lekką pogawędkę na temat osobliwego charakteru angielskich szkół niższych i średnich, zwłaszcza internatów. Janek zaczął opowiadać, zapalając się stopniowo, lecz urwał wpół słowa, gdy ujrzał, że dziennikarz już nie słysząc prawdopodobnie jego wywodów zbliżył się do biurka, odkręcając po drodze swoje wieczne pióro. Zmieszany i zasmucony, wysunął się po cichu do sąsiedniego pokoju.

Panna Rembianka ze szczególnym pośpiechem odwróciła się na krześle i bardzo zaciekawiona spojrzała na chłopca.

— Co się z wami dzieje? — zawołała porywczo. — Przejrzałam dziś wszystkie dzienniki, ale nie znalazłam żadnej wzmianki, by ktoś został aresztowany w związku ze sprawą Leverstone'a. — Popatrzyła na chłopca, zauważyła, że był zgnębiony. — Co ci jest, Janku? — zapytała zatrwożona. — Może jesteś chory?

Chłopak pokręcił głową.

— Zmartwiony?

Znów zaprzeczył.

— Odsyłają cię do szkoły?

Wreszcie chłopak westchnął głęboko.

— Nie, proszę pani... — zaczął, tłumiąc głos mimo woli. — To wszystko z powodu tej historii z Leverstone'm... Nie wiem, co mam robić.. a zdaje mi się, że pan Łętowski też nie widzi wyjścia... i w ogóle nie ma racji! — wykrztusił z trudnością i odwrócił się.

Dziewczyna była zdziwiona tą konkluzją, gdyż dla chłopca Marek uchodził dotąd za wyrocznię we wszystkich bez wyjątku sprawach. Ponieważ nie chciał mówić otwarcie — a przeczuwała, że zaszło coś bardzo ważnego — więc musiała wyciągać z niego słowo po słowie.

— Siadaj tu! — rozkazała, wskazując na skraj stołu.

Janek usłuchał bez cienia sprzeciwu. Było to jego ulubione miejsce: stąd mógł patrzeć trochę z góry na pannę Rembiankę, nie ukazując jej swojej twarzy.

— Więc nie zrobiliście jeszcze doniesienia? — zapytała sucho.

— Nie — odpowiedział krótko.

Widziała, że się waha między nieufnością a chęcią podzielenia się wiadomościami i zasięgnięcia rady.

— A jak pan Łętowski tłumaczy, że nie powiadomił policji?

Janek wzruszył ramionami.

— Mówi, że Leverstone'a nie szkoda wcale, że zamordowanie go było nawet dobrym uczynkiem. Ależ to jest nieprawda! Zabójstwo jest zawsze ciężkim grzechem! — zawołał gniewnie. Zamyślił się na chwilę i mruknął niepewnie: — A to wszystko przez panią Konstancję...

(C. d. n.)

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.15.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI